

Mama ma na mnie oko

Warszawskie przedszkole postanowiło zapewnić rodzicom stały kontakt z dzieckiem. Przez kamery zamontowane w przedszkolnych salach. Wystarczy mieć dostęp do Internetu, wpisać odpowiednie hasło i po chwili na ekranie komputera można skontrolować, co dziecko robi.

PRZEMYSŁAW DZIUBŁOWSKI

Przedszkole o przyjaznej nazwie „Akademia Uśmiechu”, które mieści się na warszawskim Żoliborzu, powstało we wrześniu ubiegłego roku. Z zewnątrz jednopiętrowy budynek nie wygląda zachwycająco. Kolejny szary, beżowy relikwit powojennego budownictwa. Nad wejściem kolorowe logo oblane strumieniami złotego, uśmiechniętego słoneczka. Naciskam guzik domofonu i wchodzę do środka. W portierni młoda dziewczyna podnosi właśnie słuchawkę.

– Nasz adres internetowy? www.przedszkola.pl. Nie, proszę pani, bardzo mi przykro, ale nie można tam zobaczyć transmisji z przedszkola. To jest tylko dla rodziców dzieci, które tutaj chodzą – informuje.

Dziecko inspiracją

Na pomysł założenia prywatnego przedszkola wpadł siedem lat temu mąż obecnej dyrektorki, Paweł Guzy. Jego córka miała właśnie iść do przedszkola i szukali odpowiedniego miejsca. Rynek placówek niepublicznych był bardzo ubogi, a istniejące przedszkola nie podobały się młodym rodzicom.

– Wszystkie przedszkola były przechwalniami i ograniczały się do przyjęcia dziecka, nie gwarantując odpowiedniego rozwoju – mówi Małgorzata Guzy.

Doszli do wniosku, że muszą coś z tym zrobić. Znalezli lokal i powstała pierwsza „Akademia Uśmiechu”.

Kiedy lista chętnych była zamykana już dwa lata przed rozpoczęciem przedszkolnego roku, postanowili stworzyć drugą placówkę.

– Nie chciałabym być nieskromna, ale to najlepsze przedszkole w Warszawie, a może nawet w Polsce – mówi pani Małgorzata. – Otworzyliśmy

przedszkole w ubiegłym roku, a już nie mamy miejsc na przyszły rok.

Teraz małżeństwo myśli też o założeniu szkoły podstawowej.

Na pomysł z kamerami wpadł także Paweł Guzy. Pewnego dnia stwierdził, że bardzo chciałby mieć możliwość zobaczenia, co jego córka robi w szkole, kiedy on jest w pracy. Instalacja kamer w przedszkolu nie wymagała żadnego dodatkowego zezwolenia.

Oczko mamusi

Po sali biegają trzylatki. W rogu niska, skórzana, zielona kanapa i takie same pufy. Malutkie stoliki, półki z zabawkami. Dwóch uśmiechniętych chłopców z terenowymi samochodami w rękach jest zaintrygowanych moim przyjściem. Próbuję nawiązać rozmowę. Czy wiecie, że mama może teraz na was patrzeć? – pytam po krótkiej wymianie zdań na temat samochodzików. Jeden z nich kiwa głową, wypowiada sakramentalne „tak” i powraca do zabawy. Drugi wskazuje palcem na zawieszoną wysoko kamerę.

– Tam jest, tam jest oczko mamusi – radośnie wyjaśnia.

Większość dzieci nie zwraca uwagi na białą, niewielką cyfrową kamerę. Wiedzą, że jest, ale fakt, że dzięki temu oglądają ich teraz rodzice przed ekranem firmowego komputera, jest dla nich abstrakcyjny.

– Na początku byłam trochę skrupowana, ale teraz mi to nie przeszkadza. Tylko to trochę dziwne, że cały czas ktoś nas może kontrolować, ale ja już właściwie o tym zapomniałam – mówi wychowawczyni grupy.

W drugiej sali czterolatki. Na żółtym ścianie imponujące malowidło przedstawiające żyrafę. Dzieci siedzą z panią w kółku.

Gdy pytam o kamerę, wszystkie spoglądają za siebie. Jeden chłopiec – Piotr – zaczyna skakać do góry jakby chciał jej dotknąć.

– Mama to w komputerze mnie widzi – mówi z przejęciem Kasia.

– A często cię ogląda? – z zaciekawieniem próbuję dowiedzieć się czegoś więcej.

– Nie pamiętam... – odpowiada dziewczynka.

Wychowawczyni grupy, pani Anna, twierdzi, że kamera może na początku nieco inaspekować w pracy. Jednak ro-



© BRUNO FABRYCH

Tylko niektóre dzieci są świadome, że rodzice mogą je w każdej chwili podglądać

kamery jako formę kontroli rodziców nad nimi. A świadomość braku zaufania do wychowawców na pewno nie jest przyjemna.

Tylko dla rodziców

Siedzę przed komputerem, wpisuję adres internetowy przedszkola. Otwiera się strona, na górze rusza się narysowany konik na bieżniach. Poniżej odsyłacze do podstawowych informacji o instytucji, po lewej stronie napis: „Co robi teraz Twoje dziecko?” Klikam. Trzeba podać login i hasło.

– Mamy takie zabezpieczenia, które umożliwiają wejście na stro-

mi intencjami mogą obserwować dzieci w jakimkolwiek przedszkolu na placu zabaw, bez łamania kodów.

Siedzimy w pokoju dyrektorki. Pytam, ile osób w ciągu dnia korzysta z internetowego połączenia z przedszkolem. Pani Małgorzata zerka na biurko z komputerem.

– Cały czas serwer pracuje, cały czas musi ktoś z niego korzystać – odpowiada.

Zobaczyć dziecko

– Kamery są szczególnie pomocne dla ciężko pracujących mężczyzn, którzy w ciągu tygodnia nie

Z tak
rodziców
do „Aka

– Uw

mogą p
wtedy,
rodzice
do dom
bre jes
mogę z
dziecki
dością
wuje w

– Ni
o możli
gu dni